

PROTOKÓŁ

Mar.

X7

20

Warszawa, dnia 10. XI 1945 r. Sędzia Tomasz Adam

....., działając na zasadzie Dekretu z dnia 10 XI. 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 293) o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni niemieckich w Polsce, jako ~~członek Głównej Komisji~~, przesłuchał w trybie art. 255 w związku z art. 107, 115 Kodeksu Postępowania Karnego niżej wymienioną osobę, która zeznała co następuje:

Nazywam się

Lorucha Wypoch, z Włchowickich
1895 r. Lówia

Stanisław: Agnieszka z Malowickich
matka i ojciec polski.

polski
wym. - kat.

4 oddziały niemieckie

W. wa ul. Rybniczan 3

nie Lówia

Przez cały okres powstania ^{ani do dnia 14 września} przebywałam w swoim domu przy ul. Rybniczan 3. W dniu 14 września w piwnicach tego domu znajdowało się do janki 10 osób cywilnych, z przeważającą kobiet i dzieci. Z domu naszego nie prowadzono żadnej akcji powstaniowej. W piwnicach tego budynku nie było żadnych zabójczych działań wpadło kilku żołnierzy, którzy musieli do interynu francuzki i

Karali wnyptshim wyklochnic' tybuch granatam
 zranit' i sprowadzot' kouturje partu osob, powad-
 to granatam zabita zortata shoda khiblousha k-
 ta zostota w tymu mieszkaniu. Nas wnyptshich
 zotniene mionisy po niemiecku poprowadzili
 ulicz M. Karimulny a potem na prawo w stro-
 ny kosar na terenie dawnej shody Garowej.
 Tam na polu stara misha grupa zotnieny
 ktory skierowali na nas idzacych ojciu z ka-
 rabinow. Wnypty padli na ziemie, ja nie by-
 tam nawet ranna. Po formym prasie zotnie-
 ne oddalili sie w stros "pocayku" shod ze
 chwyt do sie stypaci kuli strobom' kuyk i
 fobac. Seriatam obok mego mizia, ktory ko-
 najze porzgnal sie ze mnie i powiedziot "Niel-
 zyj Polsha!" Serielimy w ten sposob boje sie
 potruszy fner noc i dzien nastepny, kieszly pod-
 mad do nas jalis zotniem, ktory lobit 2 oo-
 by. Na drugz noc zotniene wybozgli w potli-
 zin kopanie dobor ~~do kopych nastepnie sie~~
~~zali zabitych.~~ ^{i potekli niawraz do nas.} Tyjsyph w lierbie M, w tym je-
 den ranny, po odskytaniu po niemiecku wr-
 karn o tym ze rannych nalezly dobijac, zy-
 wely zai wyjnowadnie do oboru, skierowali 2

L. Hysokan

Złocieni na Bielary, służył parniej wazem
 z zabrawą jur. Tam ledwoś z Dolnego Łobio-
 na odsyłać do oboru w Pruszkonie. Muie ude-
 91
 to się odjechał wazem od transportu. O wypad-
 ku powymyślił i jego obywatelskich bzdnie
 miał zwracać Lymonowski Konstanty, zamiesz-
 kały przy ul. M. Karimieru 13 latem bógse lek-
 ko rauny wystrzał się z prąd bógse jur
 mierowem w dniu wypadku. Z opowiadania
lisowskiego, inuicja nie pamiętam, zamieszka-
 tego przy ul. Pasha, o ile się nie myli nr. 4,
 słyszał, że przy ul. Gelaniskiej, prowadził
 nie w f. zw. "Pelinie" miał być w tym okresie
 pram zgnatane i zamordowane 3 kobiety.
 Tomu on również niedzień o spalaniu osób
 zdrać przy ul. M. Karimieru.

Na tym protokół zakończono i odcyfano.

Leonida Wysocka